

# Olbrycht: Dużo zależy od nas

Data publikacji: 5.05.2011 19:10

**O nadchodzącej polskiej Prezydencji w Unii Europejskiej, która rozpocznie się 1 lipca rozmawiamy z eurodeputowanym dr. Janem Olbrychtem.**

## **Łukasz Grzesiczak; Jesteśmy gotowi na Prezydencję europejską?**

Dr Jan Olbrycht: Myślę, że jesteśmy gotowi, choć przygotowania są jeszcze w toku. Należy pamiętać, że do Traktatu Lizbońskiego państwo, które pełniło Prezydencję tak naprawdę kierowało wszystkimi pracami instytucji europejskich pod nazwą Rada Unii Europejskiej. Traktat Lizboński wprowadził Radę Europejską jako instytucję, a ona ma swojego stałego przewodniczącego wybranego na 2,5 roku i to on prowadzi spotkania premierów bądź prezydentów, które dawniej określano mianem szczytów. Inaczej mówiąc, wraz z przyjęciem Traktatu Lizbońskiego pojawiła się nowa instytucja, która formalnie ma bardzo silną władzę. Pytanie jest w związku z tym: jaka jest rola Prezydencji i jaka jest rola premiera? Bardzo skrótowo to wyjaśniając trzeba powiedzieć, że decyzje są podejmowane w trzech instytucjach europejskich: tam gdzie zbierają się premierzy czyli Rada Europejska. Po drugie: w Parlamencie Europejskim w którym, chciałem podkreślić nie ma żadnej Prezydencji. A czym jest polska prezydencja? Nie przekłada się wprost na Parlament Europejski. Ma on przecież swojego przewodniczącego, którym jest w tej chwili Jerzy Buzek. Natomiast Prezydencja dotyczy trzeciej instytucji, tzw. Rady Unii Europejskiej. W ramach niej zbierają się ministrowie poszczególnych resortów. Innymi słowy, Prezydencja dzisiaj oznacza, że jeden z krajów członkowskich ma kierować na bieżąco wszystkimi radami resortowymi, w każdej z tych rad obrady przez pół roku będzie prowadził Polak. Pytanie czy to coś znaczy i czy w związku z tym Pana pytanie o przygotowanie jest istotne? Czy w ogóle Polska będzie miała wpływ na losy Unii? To jest ważne dlatego, że ktoś kto prowadzi obrady ustala ich porządek, to on ma możliwość oddziaływania, jeśli jest dobrze przygotowany. Chodzi o nadanie pewnego rytmu pracom, które się rozpoczynają. Myślę, że Polska przygotowuje się do przewodniczenia obradom we wszystkich tych radach. Śledzi na bieżąco wszystkie prace, które dzisiaj się toczą, ale są rzeczy, które są całkowicie nieprzewidywalne – jak choćby wydarzenia w Libii.

## **Jakie są główne cele polskiej Prezydencji?**

Polska prezydencja nie bierze się znikąd. Ona musi być wkomponowana w cały rytm pracy. My wchodzimy 1 lipca 2011 roku, czyli trafiamy na prace dotyczące przyszłego budżetu. Uważamy, że jedną z kluczowych kwestii jest rozwój gospodarczy. 30 czerwca Komisja Europejska pokaże projekt budżetu. Dużo może zależeć od nas. Chcielibyśmy, żeby budżet nie był zbyt mały, by w tym budżecie były pieniądze na fundusze strukturalne, w tym również dla Polski. Pamiętajmy, że w czasie Prezydencji rząd Polski nie może dbać o polskie interesy wprost. Musi w taki sposób prowadzić prace, żeby one były dobre dla całej Unii.

Drugim obszarem naszego zainteresowania jest kwestia energii i bezpieczeństwa energetycznego. Od kilku tygodni – ze względu na wydarzenia w Japonii – dyskusja o energii toczy się wokół problemów energetyki jądowej. Trzecia kwestia to szeroko rozumiane bezpieczeństwo. Nie tylko rozumiane jako bezpieczeństwa energetycznego, ale także i pod względem militarnym.

## **Na jesieni, podczas naszego przewodnictwa, wybory parlamentarne w Polsce. Czy zagraża nam ten wariant czeski?**

Tak zagraża. Warto pamiętać, że czeska Prezydencja była naprawdę dobra. Czesi byli skuteczni, wiele spraw udało im się załatwić. Cóż z tego, kiedy w środku swojej Prezydencji mieli kryzys rządowy. Europa przestała interesować się tym co oni naprawdę robią, a zaczęła interesować się tym jak oni się wzajemnie traktują. Jeśli dzisiaj zapytamy kogoś o czeską Prezydencję, nie usłyszymy pochlebnych opinii. Grozi nam to, że będziemy bardzo dobrze przygotowani, przeprowadzimy tę Prezydencję bez zarzutu i przy okazji wyborów zaczniemy wywlekać nasze wewnętrzne sprawy na forum europejskim. Wtedy nawet największe osiągnięcia mogą pójść w cień. Oby tak się nie stało.

